

PRZEGLĄD KRESOWY

dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GRODNO, HOOWERA Nr. 1.
Przebieg miesięczny 5 zł, Numer pojedynczy 20 gr

OGŁOSZENIA
Za wiersz 1 m.m. w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr., drobne wyraz 20 gr.

Budżet Ministerjum pracy

Dzisiejsze obrady komisji budżetowej budzą duże zaniepokojenie ze względu na zapowiedź klubu P.P.S. C.K.W. rozprawienia się z ministrem pracy, plk. Prystorem. Podobno, atakować ma w bardzo ostry sposób pracę i politykę Ministerjum najbardziej poszkodowany w akcji sanacyjnej w Kasach chorych pos. Żulawski, b. prezes Związku Kas chorych.

Komisja rozpoczęła obrady o g. 10, w obecności ministra pracy, plk. Prystora i wyższych urzędników. Sprawozdawcą budżetu tego resortu jest pos. Kuźnierz, z Chadejki, który stwierdza na wstępie, że budżet jest tylko pozornie wyższy, de facto jest mniejszy ze względu na 15-procentowy dodatek. Pozytywna „podroby i przesiedleń” jest niewygodna. Przychodzi następnie do poszczególnych działów. Inspekcja pracy działa intensywnie. Istnieje konieczność ustanowienia nowych inspektorów. Działalność sądów pracy uległa poprawie i stała się instytucją bardzo pożyteczną. Trzeba jeszcze 5-ciu nowych sądów pracy. Złobki przy fabrykach, których jest 90, wychowują 4000 niemowląt. Akcja urzędów pośrednictwa pracy, których jest 37, posuwa się na przód. Referent zapowiada, że rząd zgłosi do Sejmu projekt ustawy o pośrednictwie pracy.

Sprawy inwalidzkie przejął Ministerjum pracy od M. S. Wojsk. Opieka nad inwalidami wojennymi uległa poprawie.

Przechodząc do emigracji stwierdza, że przyrost ludności w Polsce w pierwszym dziesięcioleciu wynosi trzy miliony. Emigracja do krajów europejskich wyniosła w latach 1918 — 1928 osób 555,000, do krajów zamorskich w tym samym czasie 525,000.

W ostatnim roku cyfra ta spada. Do Palestyny w ciągu 10-ciu lat wyemigrowało 208,000, a w 1929 r. tylko 926 osób. Ogółem w ciągu 11 lat wyemigrowało — 1,080,000 osób. Reemigrowało — 1,710,000, z tego największy ruch powrotny był w r. 1919. Wróciło więc przeszło 600,000 osób więcej, niż wyjechało. Stan nadwyżki reemigracji nad emigracją trwał do 1924 r. Od tego czasu stały odplywy ludności.

Urząd emigracyjny poszukuje nowych terenów. Pewne szanse ma emigracja do Angoli. Prowadzi się w tej sprawie pertraktacje z rządem portugalskim. Chodzi o koncesję na teren o 10 milionach ha.

Ministerjum rozważa żywą opiekę nad emigrantami. Do Francji emigrowało do końca 1929 r. pół miliona ludzi, nie licząc robotników, którzy przeszli z Westfalji.

Ogółem liczba robotników polskich we Francji wynosi 700,000. Istnieje 13 ośrodków opieki i 45 przedszkoli. Dzieci polskich w wieku szkolnym na emigracji jest ogółem 900,000 i 600 szkół z językiem wykładowym polskim, oraz 199 etatowych nauczycieli polskich. Akcja duszpasterska celowa. Stworzono syndykat emigracyjny z udziałem rządu, dla ułatwienia stosunków emigrantom.

Wkrótce powstanie pod flagą polską towarzystwo okrętowe. Oboz emigracyjny w Gdyni wybudowany będzie w ciągu 6 lat. W tym roku przeznaczono na ten cel 800,000 zł. W budowie jest boćnica kolejowa.

Referent przechodzi następnie do Kas chorych, najważniejszego zagadnienia dla klubu P.P.S. Referent przedstawia cyfry statystyczne Kas chorych, ilgę komisarzy rządowych w Kasach, podkreśla wartość samorządu w Kasach chorych i zapowiada rezolucję, w sprawie przywrócenia samorządu tam, gdzie mianowani są komisarze rządowi. Obecnie 102 Kasy chorych mają samorządy, w 141 mianowani są komisarze rządowi.

Przemówienie referenta, dotyczące Kas chorych nie wywołało żadnych sprzeciwów w zmobilizowanych ławach P.P.S.

Obrady komisji

Prócz komisji budżetowej obradują ponadto w Sejmie Komisja prawnicza, administracyjna i opieki społecznej.

Ambasador włoski u premiera

Premjer Bartel przyjął dziś, o godz. 12 w południe, ambasadora włoskiego, p. Martina Franklina.

Jutro jeszcze pochmurno

Dzisiaj w całym kraju pochmurno, z wyjątkiem Zakopanego. Temperatura najniższa wynosiła —11 stopni w Zakopanem, a najwyższa +1 w Kaliszu.

W Warszawie o godzinie 8-cj rano —1 stopień, a o 10-cj —0,4 st.

Jutro na wschodzie kraju chmurno, lub mgliście z przymrozkami, na Zachodzie po krótkotrwałych przejaśnieniach ponownie wzrósł zachmurzenie i lekkie ocieplenie.

Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Konduktor pociągu idącego do Warszawy postrzelony przez nieznanego osobnika

Około Kłębowa nieznanymi sprawcami wystrzelili z rewolweru w stronę pociągu idącego z Łochowa do Warszawy.

Kula ugodziła w brzuch konduktora 58-letniego Stanisława Osifickiego (Falenica), który będąc na służbie przechodził właśnie po stopniach wagonu. Po przyjeździe do Warszawy, rannego po opatrunku przez pogotowie, przewieziono do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

Włamanie przy ulicy Komitetowej

Łupem obwiesiów — garderoba wartości 2,000 zł.

Jerzy Witkowski, zamieszkały przy ul. Komitetowej 3, zameldował w urzędzie śledczym, że podczas nieobecności domowników, do lokalu zakradli się przy pomocy podrobionego klucza złodzieje, którzy spiondrowali całą mieszkanie, unosząc ze sobą garderobę ogólnej wartości około 2000 zł. W sprawie tej policja wdrożyła energiczne dochodzenie i w tej chwili jest już na tropie sprawców.

A. P. Moore ambasadorem St. Zjednoczonych w Polsce

WASZYNGTON, 23.1 (P. A. T.). Prezydent Hoover podpisał nominację Aleksandra P. Moore, na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.

270 członków „Maffi sycylijskiej” przed sądem

RZYM, 23.1. (Tel. własny). — Przed sądem karnym w Palermo na Sycylii zakończył się obecnie olbrzymi proces przeciw członkom tajnego stowarzyszenia, t. zw. „Maffi sycylijskiej”. Na ławie oskarżonych znalazło się 270 osób, wszystkie z miejscowości Bagheria pod Palermo. Akt oskarżenia zarzuca członkom „Maffi” liczne morderstwa, napady, wymuszenia, rabunki itp. Proces trwał 3 miesiące, i zakończył się skazaniem 170 oskarżonych na dom karny od 2—11 lat, 25 oskarżonych uwolniono, 3 osoby zmarły w czasie śledztwa w więzieniu śledczym.

Bunt na okręcie, wiozącym skazańców do francuskich kolonij karnych

PARYŻ, 23.1. (Tel. własny). — „Echo de Paris” dowiaduje się, że na parowcu francuskim, wiozącym skazańców, deportowanych na roboty przymusowe do kolonij karnych, wybuchł rękosz. Skazańcy rzucili się na jednego z dozorców i usiłowali go udusić. Wywiązała się formalna walka między załogą parowca a deportowanymi, w trakcie której zabito 3 skazańców, a trzech ludzi z załogi odniosło rany. W końcu załoga udzieliła bunt opanować.

Ciężkie położenie Byrda

LONDYN, 23.1. (A. T. E.). Donoszą z Nowego Jorku, że położenie ekspedycji Byrda jest niezwykle ciężkie. Jest rzeczą możliwą, że ekspedycja będzie musiała zabawić cały rok na „Little America”. Parowiec „City of New York” nie może się przedostać do Little America z powodu zwałów lodu. Kierownictwo ekspedycji zażądało od rządu, aby wspólnie z Norwegją, która posiada statki do połowu wielorybów na zatoce Rossa, przedsięwzięła środki celem umożliwienia członkom ekspedycji powrotu do kraju.

Dokąd pójść?

Teatr Wielki
Dzisiaj
Opowieści Hoffmana
Początek o godz. 8-cj wiez.

T. Narodowy
Dzisiaj
„Niespodzianka”
Początek o godz. 8-cj wiez.

Teatr Letni
Dzisiaj
„Książę małżonek”
Początek o godz. 8-cj wiez.

Ci, co radzą nad rozbrojeniem morskiem

W Londynie, jak wiadomo z telegramów, obraduje obecnie t. zw. morskie Konferencja rozbrojeniowa, w której biorą udział przedstawiciele sześciu wielkich mocarstw. Najwybitniejszą rolę w konferencji tej odgrywa Anglja oraz Stany Zjednoczone.



Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych na konferencji rozbrojeniowej w Londynie. Od lewej ku prawej stoją: Sekretarz stanu marynarki Adams, minister spraw zagr. Stimson, sen. Robinson, ambasador Morrow, ambasador Dawes i sen. Reed.

Wzrost polskiego żywiolu w Prusach Zachodnich

KRÓLEWIEC, 23.1 (A. T. E.). — „Königsb. Allgemeine Ztg.” zamieszcza artykuł p. t. „Polacy w Prusach Zachodnich”, w którym stwierdza wzrost żywiolu polskiego w okrogach granicznych Prus Zachodnich. Pismo powołuje się na „Gazetę Olsztyńską”, która ma być przeniesiona do własnego domu w Złotowie, zakupionego przez posła Baczewskiego rzekomo na cele szkolne. „Königsb. Allgemeine Ztg.” stwierdza, że w ostatnich czasach szkoły polskie w Niemczech rosły, jak grzyby po deszczu, co się naj-

bardziej uwydatnia w okręgu Grenzmarku poznańsko-zachodniego. Mianowicie w okręgu Złotowskim założono 18 szkół, w Międzyrzeczu Jedną, w Babimostach 4 i t. d. Do szkół tych uczęszcza 1000 dzieci, a wykłada w nich 30 nauczycieli. Zakładanie tych szkół, wykupienie majątku Woynowo z rąk księcia Schaumburg-Lięppe oraz inne mniej znane opinie niemieckiej fakty dowodzą — zdaniem „Königsb. Allgemeine Ztg.” — że polityka wschodnia rządu Rzeszy nie znajduje się w zaawansowanej drodze.

Obrabowanie muzeum sztuki w Genewie

GENEWA, 23.1 (Tel. własny). — Do muzeum sztuki zakradli się złodzieje i zabrali wiele portretów i obrazów, wielkiej wartości, między innymi portret Erazma z Rotterdamu, pędzla wielkiego malarza Holbeina, wartości 20,000 fr. szwajcarskich.

Epidemia dżumy w Oranji

LONDYN, 23.1 (Tel. własny). — W wolnej Republice burskiej Oranji, w pobliżu miejscowości Heilbromm, wybuchła dżuma. Dotychczas zanotowano 33 wypadki, choroba jednak zatacza coraz szersze kręgi i pochłania coraz to nowe ofiary. Dotych-

czas zmarło 20 osób po kilkudniowej zaledwie chorobie. Cała ludność, zwłaszcza afrykańska, jest bardzo zaniepokojona. Wszelka akcja ratunkowa lekarzy, zmierzająca do opankowania zarazy, okazała się, jak dotychczas, bezskuteczna.

O Odrę

BERLIN, 23.1 (Tel. własny). — W dniu jutrzejszym zbiera się we Wrocławiu, po raz pierwszy od szeregu lat, międzynarodowa komisja administracji Odry. Ostatnie posiedzenie tej komisji odbyło się w r. 1922 w Swinemünde. Na obecnym posiedzeniu komisji będzie obecna także reprezentacja Polski, pozatem reprezentowani będą Niemcy, Czechosłowacja, Wielka Brytania, Francja, Szwecja i Danja. Polskę

reprezentować będzie prof. Winiarski. Rokowania prawdopodobnie potrwać kilka tygodni. Omawiane będą między innymi sprawami także kompetencje Polski, dotyczące polskich odcinków rzek Noteci i Warty, niemiecka delegacja bowiem nie chce uznać stanowiska Polski w sprawie administracji Noteci i Warty, przepływających przez terytorjum polskie.

Zderzenie 2 okrętów

KOPENHAGA, 23.1 (Tel. wł.). — W drodze z Jarmouth do Gdańska zderzył się w gęstej mgle niedaleko Gjedser parowiec Fanal z Kilonji, naładowany śledziami, z gdańskim statkiem Grete Glad, będącym w

drodce do Gandawy. Oba statki odniosły tak znaczne uszkodzenia, że musiały się schronić do portu Warnemünde, gdzie poddane zostaną remontowi.

Wydawca „Humanite” w więzieniu

PARYŻ, 23.1 (Rps.). — Policja paryska aresztowała pod zarzutem zdrady stanu wydawcę komunistycznego pisma „Humanite” Henry Bel-lone’a, który zamieścił w wymienio-

nem piśmie odezwę do żołnierzy francuskich, nawołując ich do „obrócenia broni przeciwko kapita-listom”.

Samobójczy skok z okna V-piętra, nieznanym kobiety

Przy ul. Koszykowej 35, z okna 5-go piętra i datki schodowej wyskoczyła na asfalt podwórza jakaś kobieta, lat około 30. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek pęknięcia podstawy czaszki. Denatka ubrana była w palto ciemno — granatowe (kołnierz i mankiety z futerkiem szarem, sulnię granatową, włóczkowy beret różowy, rękawiczki białe, pończochy wełniane ja-

sne z prążki, pantofle czarne. Przy samobójczym skoku kobiety skórzana, w której były 2 fotografie: chłopca 12—15-letniego i 3-ch kobiet oraz tekturka z napisem „Sienna 61 m. 43”. Po sprawdzeniu okazało się, iż to mieszkanie należy do kupca Hermana Zylboga, nikt jednakże z domowników denatki nie znał. Zwołki przewieziono do prosektorjum.

Z giełdy i pozagiełdy

Bank Polski płacić dziś za dewizy na Nowy Jork 8.878, na Montreal 8.78, za banknoty Stan. Zjednocz. w odcinkach

grubszych 8.85, w drobniejszych 8.84 i Kanadyjskie 8.73.

Z dewiz europejskich Bank Polski płacić dziś niżej o pół gr. (na 1 funcie) za dewizy na Londyn (43.31 — 43.05), o 4 gr. na Kopenhagę (238.03—237.99) i o 11 gr. na Berlin (212.63—212.52), wyżej zaś o 1 gr. na Medjolan (46.58—46.59), o 3 gr. na Amsterdam (357.70—357.73) oraz o 5 gr. na Zurich (171.91—171.96) i Brukselę (123.90—123.95). Pozostałe dewizy, zwykle tu podawane — bez zmiany.

Ceny kupna banknotów państw europejskich są niższe od cen kupna dewiz o dwa promille. W obrotach międzybankowych sprzedawano ostatnio dewizy na Berlin po 212.92 i na Gdańsk po 173.39. W obrotach pozagiełdowych tendencja dnia akcji i listów zastawnych utrzymana, natomiast z pożyczek premjowych słabsza Dolarówka.

KURSY PRZEDGIEŁDOWE
4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna 119, Dolarówka 68.50, 4 i pół proc. L. Z. Ziemijskie 60.25, 8 proc. L. Z. Mlejskie 71.50, Bank Polski 184.50, Bank Handlowy 118, Bank Dyskontowy 125, Bank Zachodni 80, Bank Zw. Spół. Zaróbk. 78.50, Oukier 23.50, Łazy 5 w ządaniu, Węgiel 50.25 w placeniu, Lilpop 27, Starachowice 20.50.
Tendencja — utrzymana.
Kurs urzęd. 1 gram. czystego złota 5.9244.
Kurs obliczeniowy 100 zł. w zł. 172.
Dolar w obrotach prywatnych 8.87 i dziewięć dziesiątych.
Rubel złoty 4.61 w ządaniu.
Rubel srebrny 2.38.

Urzędowy organ magistratu o bolączkach szkolnictwa powszechnego

Sprawa szkolnictwa powszechnego szlusznie uważana jest za jedno z najważniejszych zagadnień społecznych i we wszystkich państwach cywilizowanych stawiana jest na pierwszym planie.

W Warszawie szkolnictwo powszechne do niedawna stanowiło może najdotkliwszą, aczkolwiek nie „najgłośniejszą” bolączkę. Prasa niejednokrotnie wskazywała liczne braki, usterki, niedostateczną akcję budowlaną w dziedzinie gmachów szkolnych, poważną liczbę dzieci wyjętych z pod prawa przymusu szkolnego wskazywała brak miejsc w szkołach i t. p. Trzeba jednak przyznać, że znakomicie z sytuacji w dziedzinie szkolnictwa powszechnego zdaje sobie sprawę oficjalny organ Magistratu Warszawskiego, „Kronika Warszawy”, w ostatnim bowiem numerze tego pisma znajdujemy niezwykle charakterystyczną i bynajmniej nie zaszczepioną dla Magistratu opinię o warunkach, panujących w stołecznym szkolnictwie powszechnym.

WIELKIE BRAKI W NASZYM SZKOLNICTWIE POWSZECHNYM

Doprawdy godzi się zapoznać szerzej ogół z tym zmiennym głosem „Kroniki Warszawy”. Wyjmuje w tym celu z odnosnego artykułu ustęp następujący:

„Stwierdzić musimy, że rok 1928 1929 nie przyniósł poprawy w dziedzinie realizacji nauczania powszechnego w Warszawie. Warunki samej liczby szkół uległy wprawdzie znacznej poprawie wskutek umieszczenia ich w nowych gmachach szkolnych, w dalszym ciągu w bardzo wielu lokalach dzieci uczą się w warunkach nieodpowiednich, oddziały są przeludnione i prawie połowa dzieci nie może uczyć się w godzinach rannych. Niezależnie od tego — liczba dzieci — uczniów szkół powszechnych prawie nie wzrosła; nie zmniejszono liczby dzieci, otrzymujących pozwolenie na naukę w chederach i w domu, co zaś najważniejsze — i w tym roku, jak i w latach poprzednich, nie zdołano objąć nawet formalnym przymusem wszystkich dzieci siedmioletnich.

„Jeśli w ten sposób przedstawia się rezultat pierwszych 7 lat realizacji powszechnego nauczania w stolicy — jest rzeczą niemal pewną, że w latach nadchodzących, które przyniosą wielki wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym, będziemy świadkami poważnego załamania się całej akcji realizacyjnej”.

Tyle mówi „Kronika Warszawy”, oficjalny organ Magistratu. Narazie — pozostawmy na oboczu sprawę przepowiedni na lata przyszłe, zapowiadającej pogorszenie się istniejącego stanu rzeczy. Trudno nam poprawda uwierzyć w tę możliwość pogorszenia sytuacji, nie sądzimy bowiem, aby mogło być jeszcze gorzej. Interesuje nas narazie jedynie krytyka, wypowiedziana tak odważnie i bez osłonek o roku szkolnym 1928/29.

Spróbujmy w związku z krytyką powyższą rzucić dla plastyczniejszego naświetlenia sprawy kilka cyfr i omówić faktycznie.

Smiertelny upadek ze schodów

Przy ul. 8-to Krzyżackiej 1/3, właściciel sklepu spożywczo, Tomasz Gabryś, udając się do mieszkania znajomego się w tym samym domu, w czasie otwierania zamka, zaskobił nagle i spadł z półpietra na kamienne schody tracąc przytomność. Lekarz pogotowia prywatnego (75-75) stwierdził wylew krwi do mózgu i przewiózł Gabryśkię do szpitala św. Rocha, gdzie niedługo później zmarł.

Briand wysuwa nowy plan porozumienia morskiego Ententa 3 mocarstw: Anglii, Ameryki i Europy

HAGA, 23.1. (Tel. własny). Wczoraj późnym wieczorem, podczas rokowań między delegatami mocarstw Mac Donaldem, Hendersonem, Morrow, Stimsonem, Tardieu i Briandem, francuski minister spraw zagranicznych wysunął nowy plan porozumienia morskiego. Widząc, że delegacja w sprawie rozbrojenia morskiego napotyka na wielkie trudności w uzgodnieniu tej sprawy, Briand zaproponował, że trzy mocarstwa: Anglia, Ameryka i Francja miałyby stworzyć coś w rodzaju ententy morskiej, opierając się na tradycjach przyjaźni i współdziałania

W Londynie wylaniają się wciąż nowe trudności

LONDYN, 23.1. (A. T. E.). Dzielne posiedzenie plenarne konferencji morskiej będzie posiadało raczej formalny charakter. Podczas wczorajszych rokowań francusko-angielskich powstał projekt ograniczenia jedynie globalnej cyfry tonażu poszczególnych flot z pozostawieniem wolności co do redukcji tych lub innych kategorii statków wojennych. Poza tym Francja żąda, aby

CYFRY POTWIERDZAJĄ, ŻE BYŁO BARDZO ZŁE

Z teki cyfr, dostarczonych przez oficjalne statystyki Magistratu wyciągamy następujące:

W roku 1928/29 liczba dzieci, podlegających przymusowi szkolnemu, wynosiła pokaźną cyfrę — 104,148. Z tej liczby uczęszczało do szkół powszechnych tylko 66,881, to znaczy — 64,2 procent. W szkołach elementarnych prywatnych uczęszczało 7,981 dzieci, t. j. 7,7 proc.; w szkołach średnich i zawodowych — 11,510, t. j. 11 proc. dzieci, wreszcie w chederach koncesjonowanych uczęszczało 6,766 dzieci, czyli 6,5 proc. Z tego wynika, że ogółem w ubiegłym roku szkolnym uczęszczało 93,138 dzieci, a więc prawie 90 procent. Nie uczęszczało zupełnie do szkół 11,000 dzieci, czyli 10,6%. Z liczby powyższej dzieci zwolnionych od uczęszczania do szkoły z powodu choroby było 2,471, dzieci zadeklarowanych do nauki w domu — 3,102, zaś dzieci nieuczęszczających bezpośrednio z powodu braku miejsc w szkołach powszechnych — 5,437.

REALNE WYNIKI PRZYMUSU SZKOLNEGO

Aczkolwiek po 7 latach istnienia przymusu szkolnego stolica nie zmalała miejsc w szkołach powszechnych dla przeszło 5000 dzieci, to jednak w okresie tych 7 lat znacznie poprawiły się stosunki w tej dziedzinie. Odsetek nieuczęszczających się dzieci zmalał bardzo poważnie. Dla porównania wystarczy przytoczyć, że w pierwszym roku przymusu szkolnego (1921) nie uczęszczało aż 50 proc. dzieci w wieku szkolnym. W roku 1923 ogromny ten odsetek zmalał do 44 proc., w 1924 — wynosił on 39 proc., w 1925 już tylko 29

Tajemnice kieszeni

Kiedy wieczorem wylądowuję z kłunastu, ścisłe — 17-tu kieszeń moją amunicję dzienna, z wdzięcznością myślę o tych nieznanym wynalazkach, którzy w taki pomysłowy sposób potrafili umieścić w naszych kieszeniach taką dużą ilość przeróżnych mniejszych i większych kieszeni.

Bo, proszę: rękawiczki, latarka elektryczna, chustka, klucz od zatrzaśniętego kwartalu tramwajowego, jakieś papiery, kopertę (to dopiero palto); dalej — portfel, chustka do nosa, portmonetka; szczyrzyk, gumka do wycierania, pióro wieczne, ołówek, grzebyk, zegarek, kuszterko, portfelik z papierosami, zapalniczka, legitymacja dziennikarska, jakieś papiery, list, składany przyrządek do pomagania, cygaronki, kilka drobnych monet, pęczek kluczyków, notes z kalendarzykiem i t. p. drobiazgi. Razem stanowi to pokaźną kupkę rzeczy i rupieci. Jakbyśmy ten mały arsenał nosili gdyby nie kieszenie? Chyba w małej walizeczce w ręku — tak jak panie swoje torby. Szumnie tedy postępują wynalazcy tych kieszonekowych niezbędnych przedmiotów, nadając im kształty jaknajmniejszych, aby zajmowały mało miejsca w naszych kieszeniach. Z uznaniem należy powitać miłą inicjatywę P. K. O., która, na miejsce dotychczasowej dużej, niekieszonekowej książki czekowej, obdarzyła nas ślicznym, małym skórzanym portfelikiem zamykającym zredukowaną małą książeczkę czekową PKO. Mieści się teraz ten miły drobiazg akurat w kieszonce od kamizelki, a zawiera cały nasz majątek, swą małą portfelikową przechowywała banknotów, aby złodziej portfelu miał szumnie wynagrodzoną faturę i ryzyko. Gentilmani, korzystajcie więc z portfelika czekowego PKO. Gentildonny mogą doskonale nosić portfelik, obok puderniczki, etui kosmetycznego i t. p. tajemnicie eleganckiej torby damskiej.

Od dzisiaj nie boimy się piók-poczeków, bo zamiast banknotów nosimy czek PKO, z których nasz portfelik robi w każdej chwili gotówkę... M. Cz.

Niezwykła propozycja i inicjatywa Brianda są obecnie głównym przedmiotem zainteresowania wszystkich delegacji w Londynie.

ewentualny układ morski został oparty o Radę Ligi Narodów, czemu się przeciwstawiła Ameryka. Zdaże się zarysowywać na konferencji front amerykańsko-angielski, popierany poniekąd przez Włochy, a któremu przeciwstawiła się Francja. Wylaniające się trudności nie pozwalają rokować na „ziel na rychłe zakończenie konferencji”.

proc., w 1926 — 16 proc., 1927 — 13 proc., 1928 — 11 proc., a wreszcie w roku ubiegłym spadł do 5 proc. W roku bieżącym uczyć się już wszystkie dzieci.

Jest więc postęp ogromny, można by powiedzieć doskonały, sięgający bowiem 100 procent poprawy. Nie trzeba jednak zapominać, że ten spadek odsetka dzieci nieuczęszczających się jest przedewszystkiem skutkiem zmniejszenia się ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym. Podczas bowiem, gdy w roku 1922/23 liczba dzieci wynosiła 150,000, to w roku 1928/29 spadła do 105,000. Natomiast liczba dzieci uczących się w szkołach waroła w ciągu wymienionych 5 lat sześćdziesiąt i siedem tysięcy.

Niepokojąco przedstawiają się lata następne, kiedy to liczba dzieci w wieku szkolnym warastał będzie znacznie. Znowu przed rokiem przyszedł sto widmo troski o dostateczną ilość miejsc w szkołach. A nadmienić trzeba, że już dziś obrzymia większość szkół powszechnych pracuje na trzy zmiany.

Przepiętny tramwaj przyczyną nieszczęśliwego wypadku

Na rogu ul. Okopowej i Dzikiej, z przepiętnego elektrycznego „Inji „Z” wypadł 64-letni Franciszek Świercz, robotnik (Kolejowa 33). Lekarz pogotowia stwierdził ranę tuższą głowy i przewiózł nieszościwego w stanie ciężkim do szpitala na Czyste.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządził dn. 1 lutego w salonach min. Rolnictwa tradycyjny

BAL POLSKICH JEDWABI

pod łaskawym protektoratem PANI PREZYDENTOWEJ MOSCICKIEJ.

Bal ten zaszczyli swą obecnością PANI MARSZAŁKOWA ALEKSANDRA PIŁSUDSKA.

Konkret organizacyjny przygotował szereg niespodzianek, jak: konkurs piękności toalet z polskich jedwabi oraz rozdawanie 30 pięknych lalek między gości.

Uroczono będzie również pod kierunkiem specjalisty bar z wykwintnymi cocktailami, cobiem, ślimaki i t. p. Bufet z kruszonką i szampańskim z firmy Irois.

Decoracja świetlna z firmy Philips. Wobec wielkiego powodzenia tego balu radzimy wczoraj zapotrawić się w bilety. Listę Pań Gospodyń podamy w najbliższym czasie.

Jak to już swego czasu obszernie donosiliśmy — sprawa krwawej bandy Rysia wkrótce miała być przedmiotem rozważań sądu najwyższego w Warszawie. Dzisiaj właśnie została ona rozpatrzone.

Na terenie powiatu święciańskiego (ziemia wileńska) w połowie 1919 r. zorganizowana została banda koniokradów przez

60-letniego Antoniego Rysia, znanego jeszcze sądom rosyjskim koniokrada, karanego przez te sądy na karę m. in. 5 lat ciężkiego więzienia.

Podczas wojny Rys został wywieziony etapem więzi Rosji, gdzie rewolucja 1917 r. uworowała mu drogę do wolności.

Po ustąpieniu bolszewików — powrócił w strony rodzinne, kontynuując swą złodziejską działalność. Z pół, pastwisk i zagród włościańskich ginył konie, które banda Rysia w sposób podstępny wykradała.

Mimo posęgu zarówno ze strony żandarmerji jak i policji — banda Rysia była nieuchwytna dzięki wspaniałej organizacji. Kilku bowiem z pośród konfidentów policji kryminalnej było członkami bandy i o każdej, mającej nastąpić obławie uprzedzali towarzyszy, którzy w ten sposób przez dłuższy okres zdolali bezkarnie dokonać

szeregów śmiałych i krowo-wych napadów.

Pierwsze zetknięcie się z władzami bezpieczeństwa miało miejsce pewnej nocy na sosie, gdy patrol zatrzymał Rysia i głównego jego pomocnika Piotra Szalkowskiego, jadących szosą parą skradzionych koni.

Aresztowani zostali oddani pod

Na froncie gospodarczym zarysowuje się pewna poprawa

Minister przemysłu i handlu na wczorajszym posiedzeniu komiarii budżetowej wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone ocenie naszej sytuacji gospodarczej.

Nie ukrywając pogorszenia się konjunktury, p. minister zaznaczył jednak, że pod względem płynności rynków pieniężnych, udostępnienia i potanienia kredytów rysuje się od kilku tygodni pewna poprawa. Jest pewny, że niebawem nastąpi poprawa na odcinku żyta. Badania Instytutu Eksportowego wykazały, że samo zapotrzebowanie importowe państw bałtyckich i północnych wynosi w przybliżeniu tyle właśnie, ile posiadają nadwyżki żyta ponad własne potrzeby Niemcy i Polska. Rosja nie wchodzi ze swym żytem w rachubę, Kanada nie ma szans dotarcia na rynki europejskie.

Jeżoz większe znaczenie mają wymienione przez p. ministra Kwiatkowski zarządzenia, które wprowadziły samolera, a które przyczyniły się niewątpliwie do przełamania się konjunktury.

A więc na Radę Min. wpłynął już wniosek o utworzeniu funduszu dla gwarancji z transakcji eksportowych i kredytu eksportowego. Dla przemysłu włókienniczego przewidziane jest obniżenie taryfy kolejowej dla miast węglowych. Ważną też jest zapowiedź obniżenia eksportu cukru.

W tej gałęzi przemysłu tak się ułożyły stosunki, że im więcej produkujemy, tem więcej trzeba wywozić, a im więcej wywozimy, tem więcej trzeba tracić.

Z tym stanem trzeba było kiedyś skończyć; zapowiedź tego końca znajdujemy właśnie w mowie p. ministra.

Wogóle stwierdzić trzeba, że przemysł nasz niesłusznie zaniedbuje rynek wewnętrzny, który mógłby być o wiele pojemniejszy, gdyby nie wygórowane ceny towarów.

Kiedy przed świętami Bożego Narodzenia w Łodzi otworzono sklep z obuwem czeskim, trzeba byłoby postawić przed sklepem posterunek policyjny, tak tłoczyli się nabywcy; w sklepach zaś szawców krajowych były pustki.

Działo się tak dlatego, że obuwie czeskie było o wiele tańsze.

A więc jest komu kupować, tylko niema za co, gdyż przemysłowcy chcą straty na eksporcie pokrywać wysokimi cenami w kraju.

Jeżeli z systemem tym serwa, jeżeli ceny wyrobów krajowych spadną, wzmoże się popyt, a wraz z tem przełamana zostanie ślona konjunktura.

Dr JAN ALAPIN (obok Marszałk.) Niemiec pielowna, skóra, waneryczne. Analizy 9 z. — 8 w., w niedziela do 2 pp.

Nie trzeba pijać wódki z nieznanymi w ciemnych bramach

Smutna historia p. Wacława ze Starówki

Zamieszkały przy ul. Piłkarskiej nr. 7 p. Wacław Tchórz znany jest na całym Śląsku ze swego serdecznego usposobienia, łagodności i samitowania do kieliszka.

Wczoraj około godz. 10-ej wiecz. spotkał p. Tchórz na ulicy kilku swoich znajomych, których nawiązek jednak nie wie gdzie poznał ich przelotnie, na jakiejś bibce.

Pan Wacław ucieczył im się bardzo, na twarzach nieznanymi — znajomymi również malował się wyraz szerszej sympatii. Po krótkiej pogawędce postanowiono tak m. spótkanie ucieci daninę na rzecz monopolu spirytusowego. Pan Wacław zafundował butelkę wódki, która sprawie wypróżniono w bramie domu nr. 25 przy ul. Piłwnej.

Następnie udano się w stronę budzącej harmonji uczną na spacer.

Przechodząc ul. Garbarską, „przyjaciele” swabili pod pierwszym lepszym posorem p. Tchórza do jednej z bram, gdzie zabrali aby im jeszcze zafundował wódki, gdyż to co było — „to było nie!”.

Obywatel jednak oparł się temu, twierdząc, że niema pieniędzy. Wydało się to podejrzane nieznanym, to też jeden z nich obcył p. Tchórza silnie za gardło paraliżując mu swobodę ruchów, pozostali zaś spłodrowali szybko kieszonki p. Wacława, gdzie znaleźli 37C zł gotówką, poczem ułotnili się.

Alarm wszczęły przez poszkodowanego i dorazny pościg zarządzony przez przechodniów nie daly rezultatów.

Pan Tchórz jest bardzo rozgorzyczony i twierdzi, że musi zrobić selekcję wśród swych znajomych.

Przejaw zdżiczenia

PARYŻ, 23.1. (A. T. E.). Donoszą z Lille, że w jednej z miejscowych fabryk wydarzył się wypadek niezwykłego okrucieństwa. Jeden z robotników podczas bójki ze swym 18-letnim towarzyszem ogłuszył go uderzeniem pięści a następnie za po-

mością węża gumowego wprowadził mu do przewodu oddechowego zgaszczoną powietrze ze zbiornika. Niezszczęsny robotnik zmarł wśród nieopisanych męczarni. Sprawca tej ohydnej zbrodni został saareztwowany.

Losy głównego członka krwawej bandy Rysia ważą się...

opiekę dyżurnemu najbliższego posterunku post. Jaroszewi. Szalkowski, korzystając ze sposobności — dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie do Jarosza, który padł ciężko ranny w prawe ramię.

Bandyci skorzystali z obezwładnienia Jarosza — umknęli w stronę lasu.

W 1922 — 23 roku, dzięki energii i talentowi organizatorskiemu Rysia szafka koniokradów zamieniła się w bandę, której celem było dokonywanie napadów rabunkowych, połączone z zabójstwem i tortuowaniem ofiar.

Zaopatrzony w broń palną i narzędzia do rozpruwania kas ogniotrwałych — banda przystąpiła do dzieła.

znacząc swą drogę krwią niewinnych ludzi.

We wsi Sierody (pow. powstawski) bandyci napadli na braci: Józefa, Kazimierza, Pawła i Szymona Sanków, których skrupawawszy sznurami — pocięli bię do utraty przytomności.

Po zabiciu wreszcie Józefa i Kazimierza Sanków —

banda grabowała 8595 dolarów.

Wkrótce potem banda dokonała napadu na plebanję wsi Dzierkowszczyzna (gm. Nożyckiej). Po związaniu proboszcza ks. Jana Chorosucha, jego siostry Marji i służącej Wiktorji Puchalskiej —

napastnicy w straszliwy sposób pocięli nogami nad suwmi ofiarami. Bili powrosami, a ks. Chorosuchowi podpalali lewą nogę.

Po spłodrowaniu mieszkania bandyci zabrali 80 zł. i trochę biżuterji.

B. P.

Rebeka z Cukierów LEONOWA BRAUN

OBYWATELKA M. WARSZAWY
po długich cierpieniach zmarła dnia 23 Stycznia 1930 r., przeżywszy lat 75.
O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Tow. „OSTATNIA POBLUGA” Grzybowska 21. Tel. 152-34.

Siedem lat niebywałych przygód

Pełna niespodzianek i uroku podróż samochodem naokoło świata

Doprawdy, trudno jest powstrzymać się od niezadzroszczenia bliżnim np. samochodu, skoro — jak się okazuje — umożliwia on zdobycie tysiąca wrażeń, wśród których co chwila przewija się jakaś londonowska przygoda.

Zyjąc ponurem życiem jednostajności dnia miejskiego, pograżeni wciąż w te same smutki i kłopoty, nie cieszy nas nawet radość, codzien do siebie podobna i zawsze tym samym sosem zdarzeń zaprawiona. A tu, jak na złość, rasowy pisarz niecodzienności, Jack London, wyrobił w nas tęsknotę za przygodą. Nie sposób jej przecież znaleźć na wychodzonych brukach ulic do Klon-

dike czy innej Alaski trochę za daleko.

A tymczasem, mając poprostu tylko samochód, mamy szerokie, nieograniczone możliwości. Prowokowania przygody. Dowiodła nam tego niezwykle śmiała podróżniczka, Aloha Wanderwell, która właśnie wróciła do Anglii po siedmioletniej podróży naokoło świata i opowiada przez siebie przeżyte na jawie wszystkie najpiękniejsze książki londonowskie o przygodzie.

Pani Aloha Wanderwell przebyła wraz ze swym mężem 43 kraje, nie wyłączając Polski i czterokrotnie przemierzyła kołami swego samochodu kontynent, doznając przytem

szeregu najcudowniejszych wrażeń.

Oryginalna ta ekspedycja została zapoczątkowana przed siedmioma laty. Pani Aloha liczyła wówczas 18 lat i była świeżo poślubiona swemu mężowi, Walterowi Wanderwell. Zdecydowali oboje na podróż poślubną wybrać trasę naokoło świata. Doprowadził swój zamiar do skutku. Przebyli razem w idealnej zgodzie przestrzeń sześćdziesięciu tysięcy mil angielskich (prawie 100 tysięcy kilometrów). Odwiedzili po kolei kraje czterech kontynentów, udając się również na terytoria, których nie tknęła stopa białego człowieka.

Najgorsze chwile — przeżył pani Aloha — przeżył w portugalskiej Afryce Wschodniej, kiedy to znaleźliśmy się pośród plemion, które nigdy jeszcze nie widziały twarzy białego człowieka. Pewnego dnia byliśmy oddaleni o 50 km. od wody i byłibyśmy skazani na śmierć głodową, gdyby samochody nasze uległy zepsuciu, lub też gdyby opony przedziurawiły się na nierównym i ostrym afrykańskim gruncie. Ale na szczęście, zarówno samochód, jak i opony wytrzymały tę ciężką próbę.

Oczywiście, w krajach egzotycznych na bardzo niskim poziomie cywilizacyjnym stojącym, ekspedycja białej „lady” budziła sensację. Zresztą — dzielne małżeństwo angielskie znakomicie dawało sobie radę.

Kiedy pani Aloha przejechała w pierwszej kolejce z Gibraltaru do Władystoku, raid ten sprawił tak silne wrażenie na miejscowej władzy sowieckiej, że na wniosek lokalnych władz rząd sowiecki nadał pani Wanderwell rangę pułkownika czerwonej armii.

Pani Wanderwell zamierza obecnie odpocząć kilka miesięcy na łonie cywilizacji. Bynajmniej jednak po wielu perypetjach swych podróży nie straciła smaku do dalszych przygód. Na jesieni bieżącego roku projektuje ona nowe wycieczki po Przygodzie.

Samoloty dla Afganistanu

Obecny władca Afganistanu, Nadir Chan, wziął na siebie wszelkie zobowiązania finansowe, jakie pozostawił niedługo Amanullah podczas pobytu swego w Europie. Do nich należą między innymi zobowiązania wobec warsztatów lotniczych w Tempelhof pod Berlinem, które dla Afganistanu, na zlecenie króla Amanullaha, skonstruowały dwa samoloty.

Wobec niewyjaśnionej sytuacji w Afganistanie, samoloty te, przyzwoicie już nawet herbem królewskim, czekały spokojnie na odbiór. Obecnie obudzą się one ze snu i po uiszczeniu przez Nadir Chana umówionej ceny kupną będą wydane przedstawicielowi Afganistanu. Tylko kołom królewskim ulegną zmianie.



Samolot, przeznaczony dla Afganistanu, a wykonany w warsztatach lotniczych w Tempelhof pod Berlinem.

Wspomnienia zatopione na dnie naszej duszy

Pogrzebane w niepamięci zmartwychwstają i żyją

Podług jednego z największych współczesnych myślicieli Zygmunta Freuda, t. zw. podświadomość jest rezerwuarem, w którym zatopione są dawno przebrzaskane wspomnienia i zapomniane przeżycia.

Czasami duch ludzki odczuje te kaurzem zapomnienia i pokryte przeżycia i momenty, jakie kiedyś przewinęły się w jego życiu. Fantastyczny i pełen nieprawdopodobieństwa nie pozostaje sen to często ułamił lub wyjątki z tych pyłem pokrytych pamiętników naszej duszy.

Oto Hippolit Taine, jeden z najświetniejszych myślicieli francuskich opowiada o pewnej dziewczynie, będącej pod obserwacją wielu powag lekarskich, która będąc kompletną analfabką, recytowała podczas swej gorączkowej choroby całe ustępy z języku łacińskiego, greckiego i hebrajskiego.

Te jej słowa zostały dokładnie zapisane, a były to wyjątki z rozmaitych autorów starożytnych. I wkrótce po długich i mozolnych badaniach tej nie zwykłej zagadki, wyszło na jaw, że dziewczyna ta, gdy miała około 18 lat, przebywała w domu swego wujka, bardzo uczonego pastora, który miał zwyczaj, iż po obiedzie przechadzał się po długim ganku przylegającym do kuchni i recytował wyjątki z ulubionych autorów starożytnych.

Gdy dziewczyna owa przysłała do zdrowia, nie pamiętała ani słowa z tych cytat, wypowiedzianych w czasie swej choroby.

A oto drugi przykład, dowodzący, że niektóre wspomnienia zdawałyby się na zawazie pogrzebane w mroku zapomnienia, żyją w nas i powracają

znowu nam do naszej świadomości.

Opowiada o tem Ludwik Maury, archeolog i historyk francuski.

Historja ta dotyczy pewnego człowieka, który po spędzeniu swego dzieciństwa w Montbrison, wyjechał stamtąd i po 20-letniej nieobecności postanowił odwiedzić miasto, w którym przeżył swe lata dziecięce.

W nocy poprzedzającej jego wyjazd śniła mu się jakaś nieznaną miejscowość i tam na jednej z ulic jakiś równie nieznaną człowiek, który wszczął z nim rozmowę. Po kilku dniach pobytu w swem rodzinnym mieście znalazł się on w jakiejś podmiejskiej okolicy, dziwnie podobnej do tej, jaką widział w swym śnie. I oto spotyka on tam człowieka, z którym rozmawiał podczas snu. Z rozmowy tej wyjaśniło się, że człowiekiem tym jest przyjaciel jego zmarłego ojca, którego jako dziecko widywał często w domu swych rodziców.

Ze chodzi tu o dawno zapomniany i nagłe uświadomiony fakt dowodzi chociażby to, że człowiek ten widział we śnie owego nieznanego tak, jak go widywał będąc małym chłopcem, t. j. młodszego o lat dwadzieścia.

W lamusie naszych dawnych minionych przeżyć zachowują się wspomnienia odnoszące się nawet prawie że do chwil niemowlęctwa — te najrozmaitsze i z różnych momentów życia pozostałe strzępy wypływają czasami na powierzchnię naszej świadomości.

Czasami są one jasne, czasami zartate, zamglone i niezwykle ze sobą pomieszane i są przyczyną owych dziwnych i często trudnych do wytłumaczenia nastrojów.

U Polaków gdańskich



Polacy gdańscy oraz mieszkający tam nasi urzędnicy żyją na terenie zawsze mimo wszystko wrogiego nam Wolnego Miasta życiem zwartej kolonii, gromadząc się z okazji świąt i uroczystości narodowych na wspólne zebrania celem swobodnej wymiany myśli wśród swoich i zmanifestowania łączności między rodakami. Pojebnie też i obecny okres poświęcony dal im okazję do zebrania się na tradycyjnym obchodzie opłata, obchodzonym w tych dniach przez naszych urzędników pocztowych, pracujących na terenie Gdańska. Widzimy ich na naszej ilustracji przy stole milej biesiady, której nastroj maluje się na rozradowanych twarzach uczestników i uczestniczek. Znaczna ich liczba i, jak widzimy, serdeczna spójnia narodowa daje nam rękojmię, że „kolonia” polska na wrogim terenie Gdańska tworzy z niej poważną tam ostoję polskości mimo głupawych szykan ze strony gdańskich hakatystów.

Małżeństwa dzieci w Indiach

Indje są w przededniu zasadniczej reformy, która wstrząśnie tysiącletnimi tradycjami tego przastarego kraju i zrewolucjonizuje gruntownie życie jego mieszkańców. W kwietniu r. b. mianowicie ma wejść w życie ustawa, zakazująca małżeństw dzieci.

Zwyczaj małżeństw dziecięcych dług tamtejszych pojęć, jest jeszcze więcej ponizający niż dziewictwo. Podczas jednego z ostatnich spisów ludności naliczono kilka tysięcy „wdów” poniżej lat pięciu. O powtórnie zamążpójściu takiej owdowiałej dziewczyny nie może być oczywiście mowy.



Sześciolatnia oblubienica indyjska w swym stroju ślubnym.

Mimo oczywistej szkodliwości tego niedorzecznego zwyczaju, ludność pielegnuje go starannie i jest bardzo przywiązana do swych tradycji. Wobec grożącej ustawy np. rodzice starają się jeszcze doprowadzić do skutku jaknajwiększą liczbę małżeństw dziecięcych. W ostatnich czasach małżeństw takich zawarto wiele „mężów”, a stan wdowi, we-

ma swe źródło w pogardzie, jakim się w Indiach otacza niezamężne dziewczęta. Z tego powodu też rodzice starają się jaknajwcześniej, częściej w wieku niemowlęcym, wydawać swe córki za mąż. Środek ten okazuje się jednak bardzo zwodniczy, gdyż wskutek wielkiej śmiertelności dzieci w Indiach, umiera wiele „mężów”, a stan wdowi, we-

Mistrzowie wymuszania i szantażu

MADEIN U. S. A.

„Racketeers” jest to wytwórca produkt spotykany jedynie w Stanach Zjednoczonych. Jest on nie słowo, fincja

i najwyższy wykint bandytizmu o rekawiczach.

To cudownie zorganizowane stowarzyszenie lotrów i opryszków najwyższej miary i polotu. Organizacja, której sprecyzowanie powstać mogło jedynie na takich warunkach, panujących obecnie w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego w Stanach Zjednoczonych.

Co to jest „Racketeers”.

wyjaśni najlepiej kilka następujących przykładów.

HERBATA MR. LICHTMANA

Mr. Lichtman przegląda : zadowoleniem ranną pocztę. Wezorał do portu przybyły dwa okręty z ładunkiem herbaty, na którą odłorcy jego oddawna oczekują. Interes jak orywant!... Mr. Lichtman z błogim uśmiechem na ustach odpoczętuje drugi list.

Nagle twarz jego blednie jak opłatek, drżące ręce chwytają za tubkę telefoniczną:

— Prezydum policji! Hallo! mówi Lichtman... Racketeers, żądają

30 tysięcy dolarów!!

Panowie rozumieją, że mój cały zysk na tej herbatce djabli biorą!

Poczyniono więc wszystkie możliwe kroki ostrożności. Oba okręty są już w bezpiecznym doku, pilnują je tam jak oka w głowie. Magazyny mr. Lichtmana oddawna już zamienione są w istną fortecę.

Mr. Lichtman śmieje się i robi Racketeers'om w myślach paskudną propozycję.

Ale po pięciu dniach mr. Lichtman płacił żądane 30 tysięcy dolarów, albowiem

w doku wybuchł pożar i jeden z jego okrętów spalił się na sadze.

ZYWE SREBRO SEÑOR ANTONIA GALLENGA

Firma señor Antonia otrzymuje następujący list „Zapłacić niezwłocznie 3 tysiące dolarów. Gotówkę w banknotach w przejeździe autem wyrzucić na skrzyżowaniu ulic Kentucky i South str. pomiędzy 2 a 3 godziną.

Zawiadomienie policji, odmowa zapłaty spowodują żądanie podwojonej sumy.

Señor Antonio jest gorącego temperamentu i zawiadamia policję. Ta na oznaczonym miejscu chwytają jakiegoś głuchoniemego półdłotę, przy podnoszeniu fikcyjnej paczki.

W kilka dni potem, mimo wzmocnionego dozoru w składach firmy Gallen ga zepsuto

przez domieszki jakichś chemikaliów towar wartości 5 tysięcy dolarów.

Druga żądana opłata była natychmiast pokryta

SPACERER PANI INSPEKTOROWEJ KIDLAY

Inspektor policji Kidlay jest znany ze swych zdolności detektywicznych i ze swego bezwzględniego postępowania przeciw Racketeers. Kiedyś otrzymał on już ostrzeżenie:

„Mr. Kidlay, nie bądź pan dla nas zakorfantym!”

Ale mr. Kidlay jest zbyt odważnym policjantem, by sobie coś robić z podobnej pogroźki.

I oto dnia pewnego pan inspektor zastał w domu miast swej żony następujący bilecik:

„Pozwólciliśmy sobie szanowny małżonku wielkiego Holmesa z Frisko zabrat na przejażdżkę naokoło zatoki!”

Następnego południa powróciła do domu pani Mary Kidlay zdrowa i cała, lecz trochę nie bardzo wyraźna. „Zaproszono” ją do „wspartanej” imuzyny dwu eleganckich panów i objechało z nią szmat kraju. W Laurence odwieziono ją na dworzec, kupiono jej bilet pierwszej klasy, ofiarowano piękny bukiet kwiatów i wyprawiono do Frisko...”

Co pani inspektorowa robiła i jak przepędziła szczegółowo czas w towarzystwie owych dwu gentlemanów? — tego pani Mary jakoś wyjaśnić małżonkowi nie potrafi. Nic jej nie brakuje i bawiła się wcał nie szgorzej... to wystarczy.

Dlaczego nie używała pomocy? Ba nie jest to takie łatwe: była upojona... eterem.

Nieszczęsny inspektor, miał poszukać kwiak bezczelnych Racketeers, musiał na razie starać się o zatuszowanie tego śmiesznego skandalu.

CZYSTE RĘCE

Jak dotychczas na sumieniu tych lotrów - gentlemanów nie ciąży ani jedna kropka krwi. Szanujący się Racketeers nie robią „na mokro”. Ich metoda działania to szantaż, i wymuszenie, przy których posługują się najrozmaitszymi środkami włącznie do uprowadzenia nieletnich i wymuszania w ten sposób okupu.

Policja Stanów w więzości tych wypadków godzi się ze stanem „rzeczy. Dlaczego?

Dużoby się dało o tem powiedzieć.

Gdy u nas ciepło — na Jasnym Brzegu śnieg



Ciepła niezwykle u nas zima tegoroczna obdarzyła obficie Antegiem okolice nieprzywykłe do tego gościa. Jako swego rodzaju curiosum reprodujemy widoczek z Nicei pod płaszczem śniegowym, należącym do nadzwyczajności tego roku i niespodzianek karypryśnej obecnie aury europejskiej.

Herszt bandy rabusiów proponuje rządowi greckiemu współpracę

W tych dniach na granicy grecko-albańskiej dokonany został napad bandycki na szóstym turystycznych autobusów, w którym

9 osób postradało życie z rąk zbirów. Władze policyjne przypuszczają, iż jest to dzieło głośnego herszta rozbójniczego Tsatsasa'a.

Bandyta ten, którego imię głośne jest w całej Grecji, na początku ub. jesieni wziął do niewoli

nie mniej jak sto osób, które w tym czasie powracali z letnich wycieczek do Larissy.

Wśród tych jeńców znajdowało się kilku milionerów z Larissy. Bandyta uwolnił kobiety z poleceniem złożenia mu okupu za zatrzymanych mężów.

W ten sposób bandyta otrzymał kolosalne sumy i od to, obwiał zadowo-

lony snąc z bogatego łupu nie dawał przez czas dłuższy o sobie znaku życia.

W tych dniach przypomniał on znowu o sobie. General Kondilis przewodca republikańskich nacjonalistów otrzymał od niego list, w którym bandyta żąda,

aby ten zebrał taki rząd, któryby

jego Tsatsasa'u uwolnił.

Jako wydzidek proponuje herszt, iż uwolnił Epir, Tesalję i Macpedonę od letniej plag bandyckiej, która w straszny sposób terrorizuje te kraje.

General Kondilis przekazał tę pismną propozycję współpracy z rządem, bandyta, na którego głowę nałożono cenę miliona drachm, władzom policyjnym.

SPORTOWY Przegląd

Zwycięstwo i porażka polskich hokeistów w Davos

Jak donosi PAT, we wtorek rezerwa naszej reprezentacyjnej drużyny hokejowej rozegrała spotkanie z Elshockeyklub Klostera, wygrywając mecz wysoko 8:0 (1:0, 4:0, 3:0). Po dwie bramki strzelił Sabiński najlepszy gracz naszej drużyny, Marchewczyk i Kulej, a po jednej — Kowalski i Sokolowski.

We środę reprezentacja Polski rozegrała pod nazwą Warszawy mecz z Wiedniem, przegrywając niezasłużenie 2:1 (1:1, 0:0, 1:0). Walka była bardzo zacięta. By obu drużyn wy-

równane. W ostatniej tercji wiedzący przypadkowo strzelają bramkę decydującą o ich zwycięstwie. Punkt dla barw Warszawy uzyskał Adamowski, najlepszy gracz naszej drużyny. Krygier, Kowalski i Stogowski grali zupełnie dobrze, Tupalski powoli wraca do formy.

Dzisiaj nasza drużyna opuściła Davos, udając się do Gstaad w Zachodniej Szwajcarii, gdzie rozegra w czwartek i piątek dwa spotkania z miejscowym klubem Rosey.

Dalszy ciąg zawodów konnych w Zakopanem

W trzecim dniu zimowych zawodów hippicznych w Zakopanem odbył się konkurs Tatr, do którego stanęło 50 koni, 12 przeskąd, wysokości 170 cm., szerokości 350 cm. Po rozgrzewce wystąpił następujący zawodnik 1) por. Dąbki-Nerlich (7 dak) na Domino, 2) por. Stepkowski (2 dak) na Buce, 3) por. Solski (5 dak) na Nagir, 4) por. Boski (6 pap) na Lakma, 5) por. Starzewski (7 pkt. ul.) na Lowia.

Do skjoeringu stanęło 5 narciarzy (1400 mtr.). Zwyciężył Andrzej Krzep-

towski i za koniem Orderem 1:43 sek., 2) Klapper za koniem Haszysz.

W ski-skjoeringu odbyły się biegi na czas w dwu serjach. Ostatnie kolejność przedstawia się następująco: 1) por. Rogowski na Natali, narciarz Wawrytko, 2) por. Turaszewski na Nektarze, narciarz Paudyn, 3) i 4) por. Billński na Oli, narciarz Marusarz, i por. Zaleski na Łaucuchu, narciarz Myśliwiec.

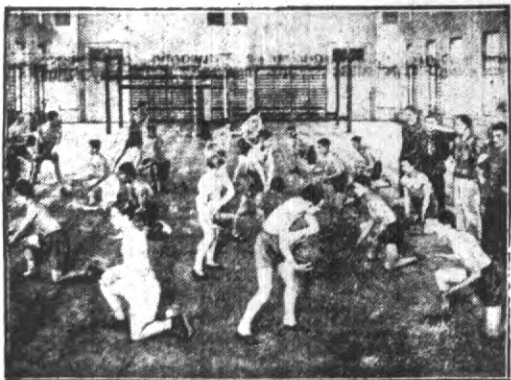
Pogoda wspaniała, słoneczna. Następne konkursy 22 i 24 stycznia.

Kurs gier sportowych w ośrodku warszawskim

Na terenie warszawskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego przez całą zimę wre energiczna praca. Prócz treningów gimnastyki, szermierki i boks odbywają się systematycznie w wielkiej sali ośrodka turnieje gier sportowych oraz różne kursy instruktorskie w wymienionych gałęziach sportu. Energetyczne kierownictwo Ośrodka, spoczywające w rękach kpt. Szemplińskiego oraz jego prawej ręki, wachm. Szelostowskiego, jednego z najwyszczególniejszych naszych sportma-

nów, nadaje pracom Ośrodka szybkie tempo.

W chwili obecnej Ośrodek prowadzi kurs instruktorski gier sportowych dla przedstawicieli poszczególnych klubów sportowych. Na ilustracji naszej widzimy jedno z ćwiczeń, wchodzących w skład zaprawy do gier w piłkę. Specjalną uwagę w pierwszych ćwiczeniach zwraca się na różne sposoby podawania i chwytania piłki. Nasza ilustracja demonstruje właśnie jeden z tych sposobów.



Cwiczenia wstępne na kursie instruktorskim gier sportowych, prowadzonym w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Nawiązanie ściślejszego kontaktu sportowego z Niemcami

Dzięki inlejalnywie polskiego konsula tu w Lipsku w roku bieżącym nawiązane zostaną ściślejsze więzy sportowe z Niemcami, z którymi dotychczas jedynie bardzo luźno pod względem sportowym byliśmy złączeni. Jeżeli chodzi o piłkę nożną, to reprezentacja Warszawy grać odejść na wiosnę z reprezentacją Lipska i Drezną, Warta grać będzie w Frankfurcie, Wisła wyjedzie na jesieni na dłuższe tournée po Niemczech po-

dnowych, Legja grać będzie w Dreźnie, a poatem odbędą się mecze między miastami Kraków — Berlin, Lwów — Frankfurt, Poznań — Monachjum. Projektowany jest także wyjazd Cracovii oraz Warszawianki.

W boksie boksera reprezentacja Lipska przyjechać ma na mecze między miastami w Łodzi i Warszawie.

W hokeju w końcu lutego hokejowa reprezentacja Lwowa grać będzie dwa mecze w Berlinie z Berliner SC.

Możliwość poważnej scysji pomiędzy zawodowcami i amatorami w Anglii

Jak donosi prasa angielska, w tych dniach odbyła się w Londynie niezwykle doniosła konferencja piłkarska. Konferencja ta zwołana została przez Angielski Związek piłki nożnej, przytem zaznaczył wypada, że w związku tym reprezentowane są kluby zawodowe Ligi angielskiej przez ośmiu nowych delegatów, zasiadających w zarządzie związku.

Jednakże — kluby zawodowe są już reprezentowane w zarządzie Związku piłki nożnej, przez delegatów związków okręgowych. Ta podwójna więc reprezentacja piłkarstwa zawodowego w związku budzi zrozumiałą niepokój wśród amatorów, którzy słusznie dopatrują się w powyższym fakcie znacznego wzrostu wpływów piłkarzy zawodowych na działalność związku. Aczkolwiek bowiem w rzeczywistości Liga dostarcza związkowi stosunkowo największej sumy dochodów, lecz pomimo to wpływy ich są w

związku piłki nożnej zbyt wielkie, a przeciw amatorzy muszą bronić interesów 4000 klubów amatorskich, liczących ogółem 250,000 członków, podczas gdy kluby zawodowe liczą ogółem tylko 50,000 członków.

Kiedy jednak na zebraniu walnym angielskiej piłki nożnej przyszło do głosowania — amatorzy przybyli za ledwie w sile 42 delegatów, podczas gdy aż 12 świecilo nieobecnością. W tych warunkach 46 delegatów przeprowadziło wszystkie swoje wnioski, a między nimi i najważniejszy — wprowadzenie do zarządu związku 8 nowych delegatów swoich.

W chwili obecnej wytworzyła się w piłkarstwie angielskim sytuacja niebezpieczna. Większe kluby amatorskie mówią o wystąpieniu ze związku, który stoi w przedmienu zmajoryzowania głosami swemi piłkarstwa amatorskiego.

Po emocjonującym meczu Frankie Genaro utrzymał tytuł mistrza świata, bijąc Trevidica

Przedwczożaj w Paryżu odbył się mecz bokserki o mistrzostwo świata zawodowców w wadze muszej. Do meczu stanęli: dotychczasowy mistrz świata, zamerykanizowany włos, Frankie Genaro i młody, wybijający się bokser francuski, Trevidic. Ten ostatni liczy za ledwie 18 lat. Genaro jest prawie u szczytku swej kariery bokserkiej, liczy bowiem lat 29.

Mecz budził zrozumiałe zainteresowanie w całym świecie. Rozegrał

się miał w 15 rundach, ale Trevidic na początku trzynastej rundy zrezygnował z dalszej walki. Wygrał więc Genaro wskutek rezygnacji swego przeciwnika, przez cały mecz, mając zresztą zdecydowaną przewagę.

Już w pierwszych rundach dało się zauważyć, że mistrz świata pod względem techniki tak dalece góruje nad swym przeciwnikiem, że chwilami wydawało się, iż na ringu jest jeden tylko człowiek — Genaro. Trevidic trafiał rzadko, nie mogąc przełamać znakomitej gardy przeciwnika. Natomiast Genaro lokował ciosy często i skutecznie w szczecze przeciwnika, kilkakrotnie doprowadzając go do nokautu.

od nokautu.

Rezygnacja boksera francuskiego była zupełnie uzasadniona. Po dwunastej rundzie lewe oko francuza było zamknięte, nos i usta obficie krwawiły. Szereg ciosów Genaro trafiły w żołądek i serce. Trevidic był rzeczywiście wyczerpany doszczętnie. W tych warunkach nie pozostawało nic innego, jak rezygnacja.

Frankie Genaro ponownie podkreślił niezwykłą klasę swojej techniki. W chwili obecnej w całym świecie bodaj niema boksera w wadze muszej, godnego walczyć o zwycięstwo z Frankie Genaro — z szansami zwycięstwa.

Stadion Legji w energicznej budowie

Wojskowy klub sportowy „Legja” szykuje się na początek najbliższego sezonu sportów letnich dać członkom swym do dyspozycji gotowy stadion, znajdujący się obecnie jeszcze w budowie.

Jak to już niejednokrotnie wspominaliśmy, wojskowy klub sportowy „Legja” posiada wspaniałe, największe w stolicy tereny sportowe przy ul. Myśliwieckiej. Na terenach tych założono kompleks urządzeń sportowych, które pozwolą na uprawianie wszystkich niemal gałęzi sportu. W chwili obecnej w stadium wykończania znajduje się piękne boisko

reprezentacyjne do piłki nożnej, w budowie jest największy w stolicy tor kolarski, a na wykończeniu jest również wspaniały gmach sportowy „Legji”, zawierający sale gimnastyczne, szermiercze, szatnie, natryski, pokoje klubowe i gościnne, oraz ogromne trybuny.

Na ilustracji naszej widzimy roboty prowadzone jeszcze i obecnie przy wykończaniu trybun.

Stadion „Legji” nosi imię Marszałka Piłsudskiego. Będzie to największy i najpiękniejszy stadion sportowy w całej Polsce.



Wspaniałe trybuny na stadionie warszawskiej Legji wykończane są w szybkim tempie.

DZISIEJSZE ZAWODY

Dzisiaj we czwartek odbędą się w Gimn. im. Ronthahera (ul. Polna 46) mecz siatkówki pomiędzy AZS I a Polonią I.

W Krynicy odbywają się dzisiaj zawody o odznakę narciarską PZN, organizowane przez Centr. Instytut Wych. Fiz.

PETKIEWICZ STARTUJE W SOBOTĘ W BOSTONIE

Petkiewicz startuje po raz pierwszy na gruncie amerykańskim w sobotę 25 stycznia na bieżni Boston Garden w Bostonie. Zawody organizowane przez „Knights of Columbus” (Rycerze Kolumba) rozpoczynają się o godzinie 10-iej wieczorem.

Dystans biegu, w którym startować będzie Petkiewicz, określono na 3200 mtr. Przeciwnicy naszego biegacza są narazie nieznanymi.

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY JAPOŃCZYKÓW

Pierwszy mecz drużyny hokejowej Japończyków w Europie, rozegrany w Berlinie, przyniósł im zasłużoną porażkę 15:4. Japończycy zdemontowali bardzo prymitywny poziom gry.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU BRONI MAŁOKALIBROWEJ

Od dnia dzisiejszego w każdy czwartek o godz. 18 w lokalu „Strzelec” (Długa 50) odbywać się będą zebrania zarządu Polskiego Związku Broni Małokalibrowej.

OGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA AZS-ów

Ogólnopolskie mistrzostwa Centrali AZS-ów w narciarstwie odbędą się w r. b. w Wilnie w dniach 1 i 2 lutego. Sekcja Narciarska AZS Warszawa wysła na te zawody kilkunastu swych członków.

WYJAZD DRUŻYNY GIER SPORTOWYCH AZS DO ŁODZI

W sobotę i niedzielę bawid będzie w Łodzi drużyna kobiet i męska siatkówki i koszykówki warszawskiego AZS. Zespół warszawski rozegra spotkania z LKS, Triumfem, IK Poznański i WKS.

PLON TRZYLETNIICH PRAC PAŃSTWOWEGO URZĘDU W. F.

Państwowy Urząd W. F. obchodzi obecnie trzecielecie swego istnienia. W ciągu tych trzech lat wybudowano 193 boisk, 187 bieżni, 159 strzeżnic i 12 pływalni nie licząc już boisk do gier sportowych, sal gimnastycznych i t. d. Największym dziełem PUWF. jest otworzenie Centralnego Instytutu W. F. Na zjazdach letnich korzystało w 3 lat ponad 38 tysięcy osób, zaś na 325 rozmaitych kursach sportowych było 13 tysięcy osób.

NIETYLKO U NAS JEST CIEPŁO

Jak donoszą ze Stokholmu, Zimowe Igrzyska Północne połączone z mistrzostwami świata w szybkiej jeździe łyżwiarskiej zostały odwołane ze względu na niepomysłną pogodę.

Zawody curlingowe, mistrzostwa wojskowe i inne imprezy zimowe zostały odłożone na późniejsze terminy.

NOWA INSTRUKCJA O NAGRODACH

Państwowy Urząd W. F. wyda niebawem nową instrukcję o stosowaniu nagród w zawodach sportowych instrukcja ta będzie miała na celu ograniczenie w udzielaniu nagród indywidualnych i zwrócenie bacniejszej uwagi na nagrody w imprezach drużynowych.

TYDZIEŃ POLSKIEGO SPORTU W GDANSKU

Komisariat Polski w Gdańsku zamierza zorganizować w lecie roku bieżącego wielki tydzień polskiego sportu, w którym wzięłyby udział czolowe drużyny z całego kraju. Program tygodnia nie został jeszcze ustalony, w każdym jednak razie przewidziane są rozgrywki w różnych dziedach sportu.

O estetykę miasta

Z uznaniem powitać należy inicjatywę magistratu zaangażowania specjalisty inżyniera - ogrodnika, ponieważ szereg pięknych zakątków miasta, które mogłyby być jego ozdobą, są w zupełnym zaniedbaniu.

Mamy na myśli przedewszystkiem skwer przy ul. Jagiellońskiej teren t. zw. Trekiem przy ul. Stanisławowskiej, na którym ma powstać ogród przyrodniczy, a który od projektowanego bulwaru spacerowego (dawna aleja „Miłości”) nie jest należycie odgródniony.

Przypominamy sobie deklarację, złożoną przed paru laty magistratowi przez p. Margolis, co do uporządkowania i przyozdobienia części placu Batorego, przylegającej do posesji wymienionego. P. Margolis przyrzekł wówczas wybitny udział w zaasfaltowaniu placu. W związku z tem poczynione zostały kroki przez poprzednią Radę Miejską w celu usunięcia handlu drzewem na placu Batorego.

W nowej części ogrodu miejskiego, na placu Teatralnym konieczne jest zrealizowanie pięknego projektu, wykonanego przez wybitnego plastę p. Tańskiego, który to projekt od kilku już lat spoczywa w aktach magistratu. Szczególnie obecnie, gdy stanął pomnik Orzeszkowej, otoczenie jego musi być w najbliższym czasie

uporządkowane. Pomnik stoi na tle szpetnego parkanu, który winien być odpowiednio zamaskowany chociażby żywo płotem, lub krzewami.

Musimy wyrazić zdziwienie, że magistrat nie znalazł w swoim budżecie paruset złotych na bardziej przyzwoite ogrodzenie ogrodu botanicznego, stanowiącego część spacerowego i reprezentacyjnego ogrodu miejskiego.

Pod adresem magistratu musimy też skierować pytanie, jak długo w obecnym stanie znajdować się będzie basen, przeznaczony na „złote rybki”, zaprojektowany swego czasu przez p. Cydzika? Wogóle tak zwaną Doliną Szwajcarską, znajdującą się w samym centrum miasta, należałoby się należycie zaopiekować, jakoteż cuchnącą wodą, płynącą przez Horodniczanek i zatrzymującą powietrze. Należałoby w pobliżu urzędzi odczyszczającą studzienkę.

Rzucamy tu tylko garść uwag, które nam się w artykule przygodnym pod pióro nasuwają, nie wątpiąc, że uporządkowanie ich będzie troską naszych władz municypalnych.

Do omawiania tych spraw, tak doniosłego dla miasta znaczenia, wypadnie nam jeszcze niejednokrotnie powrócić, rozszerzając równocześnie narzucające się przykłady.

kupców, 2) drobnych handlarzy, obu stowarzyszeń rzemieślniczych i klasowego związku zawodowego. Komisja powyższa upoważniona do kooptacji przedstawicieli poszczególnych branż i zawodów.

Jutrzejšie sobótki taneczne

Jutro odbędzie się pierwsza pod kierownictwem nowoobranego Zarządu sobótki w oficerskim Klubie garnizonowym. Będzie to więc inauguracja sezonu, która winna ściągnąć elitę towarzyską grodnian.

Sobótkę taneczną urzędują też w lokalu własnym Stowarzyszenie Urzędników Państwowych. Sobótki mają już swoją ustaloną tradycję. Bywa na nich zazwyczaj rojno, a zabawa wre ochoczo.

Mecz ping-pong

Jutro o godz. 8 wiecz. w klubie Makabi rozegrany będzie ping-pong mecz pomiędzy drużynami Makabia Białystok a Makabia Grodno.

Scena, estrada i ekran.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę powtarza Teatr Garnizonowy przedświąteczną operetkę Linckego „Grigri” z ulubienicą publiczności p. Eugenją Bielecką w roli tytułowej.

Bilety w księgarni p. Iberskiego.

Jutro w teatrze miejskim odbędzie się koncert zespołu artystów warszawskich: Modrakowskiej śpiew, Wysockiej fortepian, Ochlewskiego skrzypce i Gocłowski wolonczela. W programie utwory Haendla, Ecclesa, Bacha, Mozarta, Scarlattiego, Pucinięgo i innych. Bilety u Iberskiego.

Przypominamy, że w nadchodzącą niedzielę zjeżdża do Grodna „Reduta”, wystawiając doskonałą 4-o aktową komedię Dickensa „Świerszcz”.

Nocne dyżury aptek

Kolejność dyżuru nocnego aptek:

z piątku na sobotę Ottowicza Dominikańska 9.

z soboty na niedzielę Ottowicza Dominikańska 9.

Obwieszczenie

O składaniu zeznań o obrocie za rok 1929 do wymiaru podatku przemysłowego.

Na zasadzie art. 52, 53, 54 i 55 Ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku o państwowym podatku przemysłowym (Dz.U.R.P. Nr. 79, poz. 550) Izba Skarbowa wzywa właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz wykonywujących osobiste zajęcia przemysłowe, aby w terminie do dnia 15 lutego 1930 r. złożyli pisemne zeznanie o obrocie za 1929 rok według ustanowionego wzoru, a to odrębnie:

1) co do każdego oddzielnego zakładu, względnie przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategorii I i II przedsiębiorstw handlowych;

2) co do każdego oddzielnego zakładu, względnie przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego w taryfie do pierwszych pięciu kategorii przedsiębiorstw przemysłowych;

3) co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego w taryfie (załącznik do art. 23) do kategorii I i II a) i b) zajęć przemysłowych;

4) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego (art. 9);

i 5) przedsiębiorstwa, wymienione w ustępie 2 art. 54 powołanej Ustawy, za wyjątkiem spółek akcyjnych, dla których I instancją pozostaje nadal właściwa Izba Skarbowa;

a) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłoszenia sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom, winny złożyć w powyższym terminie zeznanie o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie, temu Urzędowi Skarbowemu pod i opl. skarbowych w którego okręgu znajduje się siedziba zarządu Spółki, względnie przedsiębiorstwa;

b) Spółki akcyjne winny złożyć zeznanie o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie w powołanym terminie tej Izbie Skarbowej, w której okręgu znajduje się siedziba Spółki. Zeznanie o obrocie, osiągniętym w roku 1929 przez przedsiębiorstwa, zajęcia przemysłowe i wolne zawody, wskazane w p.p. 1-4 niniejszego obwieszczenia należy złożyć w tut. Urzędzie Skarbowym Podatków i Oplat Skarbowych.

Przedsiębiorstwa, handlowe i przemysłowe, należące do kategorii niższych, niż wskazane w p. 1 i 2 niniejszego obwieszczenia, mogą także składać zeznanie o obrocie i w takim razie korzystają z uprawnienia przysługującego płatnikom podatku przemysłowego z mocy ustępu 3 art. 76.

Druki zeznań o obrocie wydane bezpłatnie tut. Urzęd Skarbowym Podatków i Oplat Skarbowych, w lokalu którego należy składać wypełnione zeznanie.

Kto nie złoży zeznanie o obrocie (rt. 52, 53 i 54) w terminie wyżej oznaczonym, lub kto wbrew postanowieniom art. 53, przedstawi w zeznaniu o obrocie niezupełne dane, w myśl art. 103 powołanej ustawy, ulegnie karze pieniężnej od 50 do 500 zł. oraz w myśl art. 86 ustawy, traci prawo wniesienia odwołania na wymiar podatku.

Grodno, w styczniu 1930 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych w Grodnie.

Sprzedawcy gazet

starsi poszukiwani. Utrzymanie zapewnione. Zgłaszać się do administracji „Przeglądu Kresowego” Hoovera Nr. 1 w godzinach od 11 do 13-ej.

Bar-Winiarnia

Józef Muchenberg

GRODNO,

POCZTOWA Nr. 81

Obiady za 1.50

zakąski zimne i gorące kolacje

W czasie obiadu od 2-4 i wieczór przygrywa orkiestra smyczkowa.

SAMOCHOĐ

nowoczesny luksusowy

„phaeton” zupełnie nowy, na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania.

Wiadomość w Admin. „Przeglądu Kresowego”, Hoovera Nr. 1.

MEBLE J. PIK

Grodno, Dominikańska 17

Telefon Nr. 137

Egzystuje od roku 1857

Roboty tapicerskie własnego wyrobu.

Wykonanie solidne.

KAWIARNIA i jadalnia

nowootworzona w dobrym punkcie Grodna, lokal ładny, komorne wyjątkowo tanie, pełne urządzenie, zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres w Redakcji „Przeglądu Kresowego”, Hoovera Nr. 1.

Zgubiono legitymację biura pośrednictwa pracy na imię Józefa Jamrosa.

WYPOŻYCZALNIA

KSIĄŻEK

najnowszej polskiej literatury. Czynna codziennie bez przerwy w księgarni

E. Iberskiego

Grodno, ul. Dominikańska 31.

NOWINY DNIA

Z posiedzenia Rady Miejskiej

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Sprawozdanie z posiedzenia tego zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Dlaczego adw. Ruten złożył mandat

Tutejszy „Grodner Express” zapowiada, że w dniu jutrzejszym ogłosi rewelacje adw. Rutena, wyjaśniające przyczyny, które skłoniły go do zrzeczenia się mandatu radzieckiego. Jeżeli w rewelacjach tych znajdują się momenty charakterystyczne, mogące rzucić światło na stosunki w naszym samorządzie, podamy je do wiadomości naszych czytelników.

Z prasy miejscowej

Wczorajszy „Grodner Express” przedrukował w całości nasz onegdajszy artykuł wstępny o posiedzeniach Rady Miejskiej, stwierdzając tym samym, że solidaryzuje się z naszymi wywodami.

Ze Związku Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecz.

Onegdaj w kasie chorych odbyło się zebranie organizacyjne Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych. Na zebranie to przybył specjalny delegat Zarządu Głównego z Warszawy p. Karol Dobrzański, który wygłosił odpowiedni referat, zapoznając zebranych ze znaczeniem i celami Związku. Następnie odczytano statut i projekt pragmatyki służ-

bowej. Nad statutem wywiązała się dyskusja, a na wszelkie pytania dawał wyczerpujące wyjaśnienia p. Dobrzański.

Z obecnych na zebraniu 29-ciu pracowników Kasy chorych 22-ch przystąpiło do Związku.

Do Zarządu wybrani zostali pp. Tułodziecki prezes, Baranowska, Dudzik, Mikucki, Parchamowicz, Wiśniewski i Wittman; do komisji rewizyjnej pp. Grochowski, Jabłońska i Szoka; do sądu koleżeńkiego pp. Kurzawska i Lasota.

Po wyborach, w krótkich, a serdecznych słowach przemówił w imieniu pracowników Kasy p. Dudzik, dziękując delegatowi Zarządu Głównego p. Dobrzańskiemu za wyjaśnienia i pomoc w zorganizowaniu Związku w Grodnie.

Odnawianie kościoła garnizonowego

W najbliższym czasie rozpoczyna się roboty nad pokryciem dachu na kościele garnizonowym. Nowa dachówka w ilości 22 tysięcy sztuk, t. zw. „holenderka” już została zwieziona do Grodna. Przewidziana jest budowa nowej wieży.

Nowe opodatkowanie żydów

Na ostatnim posiedzeniu gminy wyznaniowej żydowskiej omawiano sprawę opodatkowania mieszkańców Grodna na rzecz gminy. Podatek ten ustalony w wysokości od 8 zł. do 2000 zł. na poszczególnego mieszkańca. Wyłoniono komisję, która zajmie się rozłożeniem podatku i do Komisji tej wchodzi p.p. Rubinraut, Abramowicz, Bronerwajn, Staniecki i po jednym przedstawicielu następujących organizacji gospodarczych: 1) stowarzyszenia

KASA STEFCZYKA w GRODNIĘ

Spółdzielnia Rolniczo-Kredytowa z nieograniczoną odpowiedzialnością

ul. Listowskiego Nr. 45, Telefon Nr. 259.

Udziela swym członkom pożyczek i kredytu na wszelkie potrzeby gospodarcze. Przyjmuje na wysokie oprocentowanie i wolne od podatków:

Wkłady: Oszczędnościowe, wkłady w walutach obcych, otwiera rachunki bieżące (czekowe), załatwia inkaso weksli i frachtów oraz wszelkie operacje bankowe w zakresie działalności spółdzielni kredytowych wchodzące.